



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 92 (1452)

DNIA 14 LISTOPADA 1938 ROKU

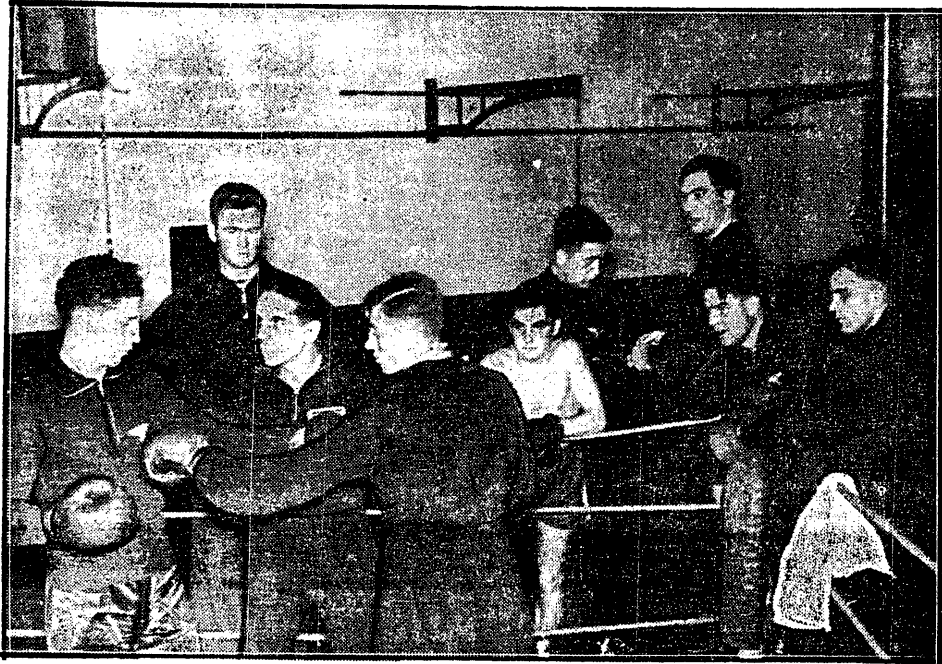
ROK XVIII

Łotysze pokonani 12:4 w Toruniu

Tylko i wygrywają

Dotkliwa porażka 4:12 na ringu Wrocławia

2:3



OSTATNI TRENING NIEMCÓW

na obozie we Wrocławiu, pod kierownictwem trenera Ziglarskiego. Stoją od lewej: Nürnberg, Vogt, Ziglarski, Büttner, Obermaier, Baumgarten, Runge, Murach i Wilke.



Z MECZU POLSKA — IRLANDIA 6:0
Moment pod bramką gości.

różnicy w Dublinie Polacy bliscy wyrównania

Garść opinii

Dr. Hopper, prezes irlandzkiego Związku Piłki Nożnej: „Mecz bardzo mi się podobał i jestem z wyniku zadowolony. Uważam, że wynik odpowiada zupełnie przebiegowi gry. W pierwszej połowie dusiliśmy was szybkością, a w drugiej gra była wyrównana. Finisz Polaków był świetny i trudno nam było utrzymać tego gola przewagi. Z waszych graczy podobał mi się najbardziej Wilimowski i Madejski, który zwłaszcza w drugiej połowie był znakomity. U nas nie wyróżniam nikogo.

Drużyna grała pierwszorzędną — jako zespół”.
Vickham, sekretarz irlandzkiego ZPN: „Uważam, że powinniśmy byli wygrać 4:2. Napastnicy nasi nie umieli jednak wykorzystać szeregu strzałów w okresie gdy gnietliśmy szale-

nie. Polska była słabsza niż w maju w Warszawie, ale i my jesteśmy gorsi niż na meczu ze Szwajcarią (4:0). Najlepszy u was Dytko i Wilimowski, u nas — Carrey.

Dunne, kapitan drużyny irlandzkiej: „Z początku mieliśmy wielką przewagę, ale kiedy wasz atak się rozegrał obawiałem się podobnej serii bramek jak w Warszawie. Szczęściem napastnikom waszym brak było dzisiaj tej szybkości. Obrona była dobra, specjalnie Szczepaniak. Był to dobry mecz, ale ciężka walka”.

Mac-Kenzie, bramkarz: „Napastnicy polscy byli bardzo groźni. Wilimowski jest pierwszorzędny. Miałem dużo roboty i odetchnąłem z ulgą, gdy przyszedł końcowy gwizdek”.

Jones, korespondent irlandzkiego wydania „Daily Express” z Londynu: „Gracze polscy są w pełni przy starciu do piłki, z chwilą jednak gdy piłkę mają —

są bardzo niebezpieczni. W drugiej połowie wyraźnie przeważali. Lewa strona ataku pierwszorzędna”.

Dr Bauwens, sędzia: „Mecz był ostry, jednak fair i dżentelmeński. Polacy podobał mi się lepiej jako zespół(!) a Irlandczycy mieli lepszych indywidualistów. Siły były równe, wynik mógł wypaść także odwrotnie”.

Kałuża, kapitan PZPN: „Drużynie naszej nie odpowiadała zbyt ostra gra przeciwnika oraz system sędziowania angielski, do którego nie jesteśmy przyzwyczajeni. Chłopcy starali się nadrobić brak ambicją i ofiarnością”.

Inż. Przeworski — szef ekspedycji: „Jestem zadowolony z całej drużyny i nie mam do nikogo pretensji. Wynik uważam w dzisiejszych warunkach, za korzystny. Muszę wyrazić uznanie graczom za wykazaną ofiarność i ambicję”. (S. J. S.)

Trzy niedzielne mecze między państwowe nie przyniosły nam, niestety, imponującego dorobku. Nikła przegrana w Dublinie, jest wprawdzie raczej miłą niespodzianką, lecz... pozostaje porażką.

Wynik wrocławski powinien być podobno brzmieć 6:10, ale w świat poszła jednak porażka — 4:12.

Wreszcie sukces nad Łotwą. Choć odniesiony został przez drugi garnitur bokserów, nie sprawił nam zbytniego zadowolenia, a tym mniej — reklamy w Europie.

Posłuchajmy co mówią sprawozdania naszych specjalnych wysłanników.

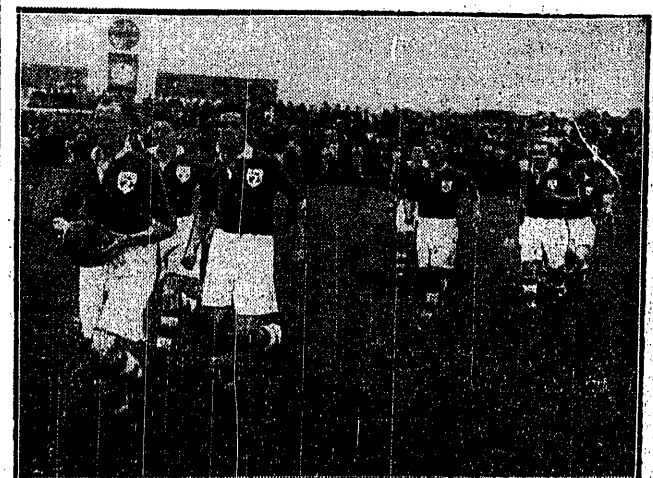
Relacje specjalnych wysłanników Przeglądu Sportowego z Wrocławia Dublinia Torunia na str. 2-ej i 3-ej



BOKSERZY ŁOTEWSKY na dworcu toruńskim.



NA DWORCU WARSZAWSKIM PRZED WYJAZDEM DO DUBLINA
Legna piłkarzy — prezes PZPN-u — płk dypl. Głabsz. Stoją w oknach (od prawej): Dytko, Fieć II, Wostal, Madejski, Gemza, Galecki, Plontek, Wilimowski, Plec I, Mrugalla, Pytel. Na dole: Góra, pik Głabsz, Szczepaniak i Nyc.



WSPOMNIENIA Z „PREMIERY” WARSZAWSKIEJ
Drużyna Irlandii wchodzi na boisko Stadionu W.P.



KNISIS zdobył 2 pkt. dla Łotwy, gość Kozłowski rozciął mu br...

odstępował...
akierki, pa-
zienniki, ty-
pszy grajek
ze i aby nie
cym niebez-
dczuwali'ny
ci i staraliś-
swej grze,
to udawało,
zu w Pozna-
kibice lwow
ych dni.
go cztery z
to zasznuro-
bica - przy-
alił. Wygra-
u, że gdyby
yliby wynik
(Czy byłoby
u latach, gdy
wracamy za-
w Poznaniu.
tam momen-
zypomni, jak
za kronika
to tak wy-
ala na grze
ólnie w at-
ko pod bram-
zdej pozycii
mało widze
dziewianych,
a czasu się
z nallepiel
w represza-
Mili chłopcy,
acii ze smut-
ili za naukę
gry.
u, wiele się
przy pomocy
mi recenzja-

W
Z
nia 1:0.
arkich
drużel.

tel. 693.72
AKIEWICZ

Telefonem z Dublinu:

Obydwaj bramkarze polscy kontuzjowani

Niezwykle ostra gra Irlandczyków przynosi im nikłe choć zasłużone zwycięstwo

Telefonem od specjalnego wysłannika

DUBLIN, 13.11. — (Tel. wł.) — Irlandia — Polska 3:2 (2:1). Bramki dla Irlandii: Fallon, Carey, Dunne. Dla Polski: Wilimowski i Piontek. Sedzia dr Bauwens z Kolonii.

„System irlandzki“ Irlandczykom udało się rewanz za klęskę warszawską 0:6, jednak nie w takim stosunku, jak oczekiwali. Mieli oni więcej z gry, byli groźniejsi od nas, grali, słowem, o klasę lepsiej niż w Warszawie, przewyższali pod wieloma względami widzianych niedawno w Polsce Norwegów. Wszystko to stworzyło dla drużyny naszej warunki wybitnie niekorzystne. Stanęliśmy w obliczu przeciwnika o pełnej formie, stosującego inne metody, niż te, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni na Kontynencie: doskonałą technikę, energię, grę obliczoną na najszybsze zdobycie terenu. Oto ogólne cechy gospodarzy.

„Nasze braki“ Reprezentacja nasza, mimo wielkiej ambicji i ofiarności, nie mogła nadążyć za przeciwnikiem i nie mogła reagować na jego specyficzny sposób gry. Toteż sytuacja w pierwszej połowie przedstawiała się nie wesoło. Zdawało się, że zejście Madejskiego grozi dalszymi „komplicjami“. Na całe szczęście rezerwowi bramkarz stanął na wysokości, a zdobywcę pierwszej bramki przez Wilimowskiego przywrócić nam

równowagę duchową i zachwiał równocześnie pewność przeciwnika. Deszcz, ślisko Sytuację pogorszyła znowu silna ulewa, która rozmięczyła jeszcze bardziej boisko i uczyniła piłkę ciężką i śliską. Pierwsze minuty po przerwie nie zapowiadały nic dobrego. Zaraz po starcie rozbity został Mrugalla i mieliśmy dziesięć pełnych minut ostrego obciążenia polskiej bramki. Odprężenie ponownie nastąpiło dopiero po 15 minutach, kiedy akcje polskie stały się bardziej sprawne. Niestety, w 22 m. po ruszeniu z rogu, padła trzecia bramka dla Irlandii.

„Coś, jak z Brazylią“ Mieliśmy wynik 1:3 i przewaga gospodarzy wciąż istniała. Ostatecznie odwróciła widmo większej porażki energiczna akcja Wodarcz — Wilimowski i następujący po tym zdecydowany strzał Piontka, który zmniejszył różnicę znów do jednej bramki. Ataki nasze stały się teraz coraz częstsze, jednak Irlandczycy byli wciąż jeszcze groźni. Dopiero ostatnie 10 minut przyniosło już przysłówiowy „polski finisz“ i b. mało brakowało do wyrównania. Nie byłoby to jednak słuszne.

„Oceń drużyny“ Z perspektywy rzeteliej krytyki gra nasza posiadała wiele wad: zbyt wolny start, nienależyta reakcja, słaba umiejętność operowania piłką w powietrzu. Pomoc nie reprezentowała wielkiej klasy, co było przyczyną zasadniczo nieregularnej gry. Jedynie mały Dytko z miejsca się zaaklimatyzował i był bezspornie najlepszym z naszych graczy. Nyc w

pierwszej połowie „plywał“, po przerwie się poprawił, ale nie osiągnął formy z Norwegii. Nadszpedzanie stało się grą. Na całe szczęście miał on za sobą Szczepaniaka, który znowu należał do jasnych punktów naszego zespołu. Znacznie słabiej grał Gałeczki. Miał sporo mostów międzydowodzonych i niemających wykopów. Madejski mógł być może obronić drugą bramkę, jednak strzał główką był momentalny i spłaszony. Po przerwie grał doskonale, podobnie jak Mrugalla. Gdyby Wilimowski miał większą szybkość — to przy swojej technice — dorównałby najlepszym Irlandczykom. Niestety, był chwilami za powolny i nie mógł skutkiem tego wykazać w pełni swych walorów. Dał jedynie kilka „próbek“, które zdobyły mu uznanie. Wodarcz, biorąc pod uwagę dzisiejsze warunki, grał lepiej niż ostatnio. Miał szereg dobrych piek centrowych i wraz z Wilimowskim przeprowadził wiele akcji.

„Gospodarze“ U Irlandczyków podobała się pomoc. Doskonale kryła i precyzyjnie

mi piłkami pchała napad do przodu. Na pierwszym planie wymieniamy środkowego pomocnika, O'Mahoney, który umiał pogodzić obowiązki „stopera“ z zadaniami ofensywnymi. W ataku podobał się nam środkowy Brandshaw i lewy łącznik Dunne. Strazy ich szły o milimetr obok celu. Obaj skrzydłowi niebezpieczni. obrońcy na dobrym poziomie, jednak przy dokładniejszym ataku byłiby do pokonania. Bardzo wysoką klasę wykazał bramkarz Mac Kenzie.

Ogólnie mówiąc, o ile drużyna nasza była zlekkiem o dość nierównych siłach, to Irlandczycy — wyrownanym, dobrym zespołem, w którym nie było słabych punktów. Sedziował p. Bauwens, starając się pogodzić normy kontynentalne z angielskimi. Mamy do niego pretensję o odgwiżdżanie dwóch wątpliwych spalonych Wodarza. Poza tym był dobry.

Widownia reagowała przyzwyczajeni, wykazując wielkie sportowe wyrobienie.

Wilimowski i Piontek strzelają Irlandczykom bramki

Table with 4 columns: Gornan, O'Reilly, O'Flanagan, Dyma, Wodarz, Dytko, Gałeczki, Me Kenzie, O'Mahony, Dunne, Brandshaw, Wostal, Nyc, Hoy, Lunne, Carey, Fallon, Szczepaniak, Madsjeki, Piontek, Ples, Góra.

Mecz rozpoczął się o godz. 4-ej po południu w obecności 35 tys. widzów. W 10 min. Wodarz zajął miejsce; sedzia prof. Hyde, premier de Valera, ministrowie, prezydent m. Dublina. W ataku podobał się nam środkowy Brandshaw i lewy łącznik Dunne. Strazy ich szły o milimetr obok celu. Obaj skrzydłowi niebezpieczni. obrońcy na dobrym poziomie, jednak przy dokładniejszym ataku byłiby do pokonania. Bardzo wysoką klasę wykazał bramkarz Mac Kenzie.

„Przed meczem w stolicy Irlandii“ Ekspedycja piłkarzy polskich przyjechała do Dublinu w piątek o godz. 18-ej. Przejadł przez morze Irlandczycy, dzięki czemu przez większą część meczu stał bezrobotny. Gdy w ostatniej fazie piłki zaczęły dochodzić do niego, okazało się, że potrafi on zrobić przeciwnikowi sporo kłopotów.

„Na boiskach w kraju“ KRAKÓW, 13.11. Wisła — Garbarnia 3:1 (1:1). Bramki strzelili: Artur dwie i Grac dla Wisły, Nowak — dla Garbarni. Sedzia p. Medrzycki. Publiczności 800 osób.

Anglicy bawią się z Norwegami

„Przebieg sportowego“ Nowcastle, 9 listopada. Stosunek jesiennego popołudnia w Newcastle. Na trybunach 40.000 widzów. Na boisku 22 gentelmanów popołudnie z kuznietem futbolowym wysokiej klasy. Widzimy piękne krótkie podania, wspaniały dribbling, błyskawiczne akcje skrzydłowych. Widzimy wyraźnie, kto jest tu profesorem, a kto uczniem, gdyż panowie w białych koszulkach grają nie tylko pięknie, ale i skutecznie, strzelając bez większego wysiłku cztery bramki w 45 minut. Po tym pokazie dają swym uczniom wszelkie szanse dokonania podobnego wyniku przez następne 45 minut, ograniczając się jedynie do wzorowej demonstracji gry defensywnej.

„Norwegowie zrezygnowali“ Mecz Anglia — Norwegia zawiódł zupełnie pod tym względem. Przewaga Angli była za strasząca i to nawet przy stałej formie na pastników angielskich Norwegi grali bez serca, a jakąś smutną determinacją. Nie podobano bowiem sobie wyobrazić, aby reprezentacja jakiegokolwiek innego, „zimnokrwistego“ kraju po utracie czterech bramek, nie próbowała jakichś szaleńczych zrywów, stawiając wszystko na jedną szalę, aby doprowadzić do zmiany kompromitującego wyniku. Tymczasem gracze norwegowie, gdy mieli wszelkie dane do przeprowadzenia szeregu ataków w drugiej połowie, gdyż Angli ośledli na laurach i kopali piłkę z największym zdumieniem, nie potrafili zdobyć się na żaden wysiłek, na żadną improwizację, ograniczając się do pokazu „futbolu z podrepcami“, czyli „jak grać nie strzelając gola“.

Na boiskach w kraju

„Wielki mistrzem“ Waga mistrzostwa drużynowego w boksie została w Okręgu Krakowskim faktycznie ukończona. Mistrzem została Wisła, kwestia sędziarska była bezrobotna przez meczu Makaba b. — Sokół. Zdobycie mistrzostwa przyszło Wisło dość łatwo, jakkolwiek zespół jest obecnie słabszy niż w ubiegłym roku.

„Liga słaska“ KATOWICE, 13.11. — Tel. wł. — W mistrzostwie w piłkę nożną między klubami: Błękitni — Polacy 3:2 (2:0). Niszcząc — Czarni 1:1 (0:0). Wawel — Dąb 5:5 (3:2). Concordia — Śląk 0:1 (0:0). Chorów — BBS 2:1 (0:0).

EVERTON ZNÓW POKONANY

W sobotę rozegrano szereg dalszych meczów piłkarskich o mistrzostwo I-ej Ligi Angielskiej. Sensacyjną sobotnią rozgrywkę była ponowna porażka drużyny Everton, do niedawna lidera Ligi, w meczu z Birmingham 0:1. Z innych wyników 1:0. Derby: Charlton — Derby County 1:0. Derby jest liderem. Liverpool 3:1. Arsen 2:2. Stoke — Aston Villa 3:1.

„Niedziela w Francji“ PARYŻ, 13.11. Ciekawymi wynikami niedzielnymi z meczów piłkarskich o mistrzostwo Francji: Ferencváros — Kispest 2:1. Nemzeti — Hungaria 1:1. Szeged — Újpest 0:0. Bocsaki — Zugló 3:2.

OSTATNIE PORACHUNKI PUNKTOWE BOKSERÓW

„Epilog mistrzostwa na Śląsku“ Walki o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie, znajdując tego roku w większości rozstrzygnięte przy zliczeniu punktów. W podobny sposób też spośród atakujących zwyciężyli — I. K. B. pierwsze swe punkty, świetnie ułożyli w przedostatnim swym meczu mistrzostwim z Błękitnymi z 2:1. „Makabi“ (Sosnowiec), lekarz i K.B. społnit się o 5 minut (z powodu wyjazdu) i sędziowie przyznali punkty gościom bez walki.

Korespondencja własna

„Waga mistrzem“ Waga mistrzostwa drużynowego w boksie została w Okręgu Krakowskim faktycznie ukończona. Mistrzem została Wisła, kwestia sędziarska była bezrobotna przez meczu Makaba b. — Sokół. Zdobycie mistrzostwa przyszło Wisło dość łatwo, jakkolwiek zespół jest obecnie słabszy niż w ubiegłym roku.

LOSOWANIE DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW

W środę wieczorem odbyło się w lokalu PZB w Poznaniu losowanie drużynowych mistrzostw Polski, którego dokonał przewodniczący wydziału sportowego P.Z.B., p. Rybarski.

KTO SPADNIE W ŁÓDZI?

ŁÓDŹ, 13.11. — Tel. wł. — W mistrzostwach Łodzi toczy się zacięta walka na tyłach tabeli. Trzy kluby: Włma, Zjednoczenie i Krusche Ender zagrożone są spadkiem.

REKORDY ŚWIATA

W sobotę w Amsterdamie van Eggelen przepłynął 100 m na wznak w 1:15,2, blisko rekordowej rodzącej Knie o 0,3 sek. Do Eggelena należał w tej chwili wszelkie rekordy w stylu grzbietowym: 100 — 1:15,2, 200 — 2:40,6, 400 — 5:42,4 i 150 y — 1:43,5.

WŁÓZOWO

WŁÓZOWO, 13.11. — Tel. wł. — Piłkarska reprezentacja Włozowa rozegrała dziś mecz w Łęczowie wygrywając z miejscową reprezentacją 3:1 (0:1). Zwycięstwo grał nadopieczony trenera do 60 min. potrafili jednak dokonać powrót przednie w 60 min. napadł za zapewnienie przewagę w końcowym okresie gry, strzelając 3 bramki przez Majowski, Wolnina i Żurkowski.

STARACHOWICE GÓRA

Rozgrali jesiennie mistrzostwo Ligi Okręgowej WOPZP-u zostały w niedzielę ukończone. Mistrzostwo zdobyli Starachowice, którzy w tym roku zwyciężyli w najniższym wależnym handlowym na reprezentanta o regu w rozgrywkach o wejście do Ligi. Wyniki meczów były następujące:

WŁÓZOWO

WŁÓZOWO, 13.11. — Tel. wł. — Piłkarska reprezentacja Włozowa rozegrała dziś mecz w Łęczowie wygrywając z miejscową reprezentacją 3:1 (0:1). Zwycięstwo grał nadopieczony trenera do 60 min. potrafili jednak dokonać powrót przednie w 60 min. napadł za zapewnienie przewagę w końcowym okresie gry, strzelając 3 bramki przez Majowski, Wolnina i Żurkowski.

STRZELEC Z JANOWEJ DOLINY

„Strzelec“ z Janowej Doliny zdobył walcówką mistrzostwo tegoroczne Włomian. Strzelcy pilnie trenują nadal pod okiem znanego trenera St. Głona do nadchodzących zawodów eliminacyjnych, o mistrzostwo drużynowe Polacy.

STRZELEC Z JANOWEJ DOLINY

„Strzelec“ wystąpił w następnym składzie od wagi muszej: Tymczuk, Zajnowski, Fracek, Pasternak, Chlepiecki, Łagoszowski, Racca, Chlepiecki. Mocne punkty: Racca, Chlepiecki.

WŁÓZOWO

WŁÓZOWO, 13.11. — Tel. wł. — Dziś odbyło się spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej przytoczonej w niedzielę w Łęczowie. Wygrała reprezentacja Włozowa wygrywając z miejscową reprezentacją 3:1 (0:1). Zwycięstwo grał nadopieczony trenera do 60 min. potrafili jednak dokonać powrót przednie w 60 min. napadł za zapewnienie przewagę w końcowym okresie gry, strzelając 3 bramki przez Majowski, Wolnina i Żurkowski.

MISTRZOSTWA POMORZA

TORUŃ, 13.11. W niedzielę odbył się w Toruniu mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy drużynami Błękitnym i Toruńskim KPW Pomorzaniek. Zwyciężyła drużyna gospodarzy 3:1 (0:0).

WŁÓZOWO

WŁÓZOWO, 13.11. — Tel. wł. — Dziś odbyło się spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej przytoczonej w niedzielę w Łęczowie. Wygrała reprezentacja Włozowa wygrywając z miejscową reprezentacją 3:1 (0:1). Zwycięstwo grał nadopieczony trenera do 60 min. potrafili jednak dokonać powrót przednie w 60 min. napadł za zapewnienie przewagę w końcowym okresie gry, strzelając 3 bramki przez Majowski, Wolnina i Żurkowski.

WŁÓZOWO

WŁÓZOWO, 13.11. — Tel. wł. — Dziś odbyło się spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej przytoczonej w niedzielę w Łęczowie. Wygrała reprezentacja Włozowa wygrywając z miejscową reprezentacją 3:1 (0:1). Zwycięstwo grał nadopieczony trenera do 60 min. potrafili jednak dokonać powrót przednie w 60 min. napadł za zapewnienie przewagę w końcowym okresie gry, strzelając 3 bramki przez Majowski, Wolnina i Żurkowski.

WŁÓZOWO

WŁÓZOWO, 13.11. — Tel. wł. — Dziś odbyło się spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej przytoczonej w niedzielę w Łęczowie. Wygrała reprezentacja Włozowa wygrywając z miejscową reprezentacją 3:1 (0:1). Zwycięstwo grał nadopieczony trenera do 60 min. potrafili jednak dokonać powrót przednie w 60 min. napadł za zapewnienie przewagę w końcowym okresie gry, strzelając 3 bramki przez Majowski, Wolnina i Żurkowski.

WŁÓZOWO

WŁÓZOWO, 13.11. — Tel. wł. — Dziś odbyło się spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej przytoczonej w niedzielę w Łęczowie. Wygrała reprezentacja Włozowa wygrywając z miejscową reprezentacją 3:1 (0:1). Zwycięstwo grał nadopieczony trenera do 60 min. potrafili jednak dokonać powrót przednie w 60 min. napadł za zapewnienie przewagę w końcowym okresie gry, strzelając 3 bramki przez Majowski, Wolnina i Żurkowski.

WŁÓZOWO

WŁÓZOWO, 13.11. — Tel. wł. — Dziś odbyło się spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej przytoczonej w niedzielę w Łęczowie. Wygrała reprezentacja Włozowa wygrywając z miejscową reprezentacją 3:1 (0:1). Zwycięstwo grał nadopieczony trenera do 60 min. potrafili jednak dokonać powrót przednie w 60 min. napadł za zapewnienie przewagę w końcowym okresie gry, strzelając 3 bramki przez Majowski, Wolnina i Żurkowski.

Widownia Polonii zmienia zwyczaje dopingując gości

Polonia (Warszawa) — Polonia (Karwina) 6:3 (1:2). Bramki: Kula 3, Odrowąż, Kisieliński i Jaźnicki dla Warszawy, a dla Karwiny: Lubojadzki 2, Stonowski.

Warszawa: Strauch; Lewandowski, Pruski; Przykling, Brzozowski, Bzdak; Jaźnicki, Przybysz, Odrowąż, Kula, Kisieliński.

Karwina: Siostrzonek; (Matejko) Pawlika, Popiula; Pietraszek, Lelek, Donocin; Letocha, Kocur, Dadok, Stonowski, Lubojadzki.

Po raz pierwszy zdarzył się fakt, że na boisku przy ul. Konwiktorskiej publiczność dopingowała nie swoich pupiłków, a ich przeciwników. To najpełniej świadczy o jakim sercem przysięgło sympatycznych piłkarzy z Zakopane.

Mecz miał charakter wybitnie towarzyski, a gracze warszawscy nastawieni byli początkowo nawet za bardzo „gościnnie” i pierwsza połowa zakończyła się wynikiem... 1:2.

Polonia karwińska grała na poziomie dobrej drużyny naszej klasy A. Technicznie gracze jej są dość dobrze wyszkoleni, cała drużyna przedstawia poziom na ogół wyrównany. Akcje jednak były powolne i szwankowały również poważnie strzały.

Bramkarz Matejko, który w połowie drugiej części zastąpił Siostrzoneka, wydawał się pewniejszy od swego poprzednika, ale bronił zbyt krótko aby można było wydać o nim decydujący sąd.

Obaj obrońcy grali ambitnie i zaczęli, jednak wykopy są ich słabym atutem. Pomoc również pracowała. Najlepszym w tej linii był środek — Lelek. Donocin także dobrze pilnował Jaźnickiego.

Atak kombinował płaskimi passami, jednak mało wyrybiał pozycje strzałowych i zbyt lekko strzelał. Środek napadu trzymał się raczej z tyłu. W tej formacji należałoby wyróżnić obu skrzydłowych (choćby renomowany Lubojadzki jak na reprezentanta Czechosłowacji grał słabo) i bardzo pracowitego lewego łącznika — Stonowskiego.

Warszawianie grali bez Szczepanika, Grolika i Nyca. Nowi obrońcy nie zachwycili, szczególnie Pruski popełniał dużo błędów taktycznych i technicznych. Jego partner był już lepszy.

Brzozowski nie mógł oczywiście zastąpić Nyca, ale wypadł zupełnie nieźle na tle, słabszych niż zwykle bocznych pomocników (szczególnie Przykling).

Strauch w bramce bronil pewnie, twardo chyba mógł jednak obronić.

W ataku początkowo grano „spacerem”. Po przerwie było już lepiej i widziało się parę zagrań, wobec których przeciwnicy byli bezradni. W tej linii brylował oczywiście Kula. Dobrym był także drugi łącznik, Przybysz. Kisieliński miał czasem momenty jak za dawnych dobrych lat (np. bramka z wolnego), ale sporo sytuacji pisał.

Odrowąż, słabszy niż zwykle w kierunku atakiem, grał wysunięty do przodu i wykorzystywał umiejętnie sytuacje podbramkowe. Najlepszym był Jaźnicki pod koniec okazywał skuteczność.

W pierwszej połowie gra początkowo równorzędna, potem z małą przewagą gości, którzy grają z większą ambicją. Ich pierwszą bramkę w widownia wita burzą oklasków. Wyróżniała się dobrymi biegami obaj skrzydłowi.

Wyrównuje Jaźnicki strzelając ostro ze skrzydła pod robinsonującym bramkarzem. Bramkę Lubojadzkiego wita jednak widownia oklaskami i Karwina uzyskuje prowadzenie.

Jednak zaraz po przerwie sytuacja ulega zmianie. Kula wyrównuje z podania Kisielińskiego i niedługo gospodarze zdobywają prowadzenie z wol-

nego bitem przez lewo skrzydłowego z 30 m. Przewaga ich trwa przez 25 minut. Ze strzałow Odroważa i Kuli z zamieszania podbramkowego uzyskują Warszawiacy jeszcze dwie bramki.

Stapniowo gra się znowu wyrównuje. Zaolizanie przeprowadzają parę groźnych ataków, ale z powodu impotencji strzałowej i dobrej gry Straucha nie zdobywają punktów.

Natomiast gospodarze podwyższają znów wynik do stan 6:2, ze strzału Kuli, po ładnej akcji całego napadu. Pod koniec meczu, podczas ataku gości, Pruski, przewracając się na polu karnym, zatrzymuje piłkę ramięm. Udany karny ustala Lubojadzki wynik na 6:3.

Sędzia p. Al. Pichelski nie stanął na wysokości zadania. Widzów pomimo zimna ok. 5000. (i. i.)

W treningach biegowych udział p. Midskauga był bardzo niewielki. Skoczków pilnował, opiekując się szczególnie juniorami, lecz naszej „klasie” nie mógł niczym zaimponować — ani stylem ani długościami, autorytet więc jego był dosyć słaby.

Z drugiej strony — trener Waage, który pracował u nas parę lat temu (w roku FIS-u w Czechosłowacji) był doskonałym, doświadczonym teoretykiem — cóż z tego, kiedy również nie mógł ani stokami ani formą w bieгах zaimponować.

Bo wprawdzie rutyna jest ogromnym plusem, ale przy tym wszystkim powinien być także pierwszorzędny zawodnik.

Jeżeli nie stać nas z tych czy innych względów na Allais'a czy Seelosa, na Runda czy Andersena, to jednak domagamy się trenera o którymś coś wiemy, kogoś z nazwiskiem, kogoś z prawdziwej elity międzynarodowej.

Możliwie najlepszych trenerów, właśnie na ten rok FIS, rozgrywanego na własnych śmieciach — oto czego pragną nasi zawodnicy.

J. S.



Osad na zębach jest początkiem kamienia naczębnego i próchnicy. Pasta do zębów Odol usuwa osad i czyni zęby śnieżno białymi.



ODROWAŻ WALCZY Z OBRONCĄ KARWINY podczas meczu dwu Polonii w Warszawie.

Zakopane prosi o dobrego trenera

Po ostatniej wiadomości w prasie, iż na trenera naszych „kombinatorów” i skoczków ma przyjechać Norweg Lange, humory zakopiańskich zawodników bardzo się popsuły.

Norweskii Związek Narciarski chce nam przysłać 24-letniego młodzieńca, który „jest dobrym zawodnikiem w kombinacji, a szczególnie wyróżnia się w skokach. W roku ubiegłym zdobył on akademickie mistrzostwo Norwegii w skoku otwartym i biegu złożonym...” — i na tym niemal koniec.

I to właśnie tak obraża kombinatorów zakopiańskich, a zwłaszcza skoczków.

Nikt jeszcze nie zdążył przeczyć zapomnieć, iż nie dalej jak dwa lata temu, w roku 1937, Marian Orlewicz zdołał mistrzostwo akademickie świata. A po tym sukcesie ów doskonały zawodnik nie został od razu trenerem, lecz dopiero, ciężko pracując, kształcił się na trenera.

Zeszłoroczny trener polskich zawodników też był, jak i p. Lange, 24-letnim studentem. Niestety, przyjechawszy do nas bezpośrednio z uczelni, nie

dokonał p. Midskaug niczego. Na początkach treningów dała się wyraźnie odczuć jego słaba kondycja, a nateżenie treningów dało mu się tak w zna ki, iż zachodziła obawa o jego zdrowie.

W treningach biegowych udział p. Midskauga był bardzo niewielki. Skoczków pilnował, opiekując się szczególnie juniorami, lecz naszej „klasie” nie mógł niczym zaimponować — ani stylem ani długościami, autorytet więc jego był dosyć słaby.

Z drugiej strony — trener Waage, który pracował u nas parę lat temu (w roku FIS-u w Czechosłowacji) był doskonałym, doświadczonym teoretykiem — cóż z tego, kiedy również nie mógł ani stokami ani formą w bieгах zaimponować.

Bo wprawdzie rutyna jest ogromnym plusem, ale przy tym wszystkim powinien być także pierwszorzędny zawodnik.

Jeżeli nie stać nas z tych czy innych względów na Allais'a czy Seelosa, na Runda czy Andersena, to jednak domagamy się trenera o którymś coś wiemy, kogoś z nazwiskiem, kogoś z prawdziwej elity międzynarodowej.

Możliwie najlepszych trenerów, właśnie na ten rok FIS, rozgrywanego na własnych śmieciach — oto czego pragną nasi zawodnicy.

J. S.



PRZYWITANIE POLAKÓW NA DWORCU WROCŁAWSKIM. Stoją na pierwszym planie: (od lewej) Kowalski, Sobkowiak, Czortek; (za nimi) Kolczyński, Klimecki, Pisarski (jeszcze głębiej) prezes PZB, dr Mirzyński, Pilat i trener Stamm.

Telefon z Katowic:

Tajemniczy sabotaż uniemożliwia otwarcie sztucznego lodowiska

KATOWICE, 13.11. — Tel. wł. — Zgodnie już tradycją otwarcie lodowiska w Polsce lodowiska było odraczane; coprawda nie zrobiło to zawodu gdyż unikano specjalnej reklamy. W przeciwnym razie do lat ubiegłych nowy zarząd Torkatu jest usprawiedliwiony. Opóźnienie zamarania nie spowodowało ani aura, ani ślamazarność, lecz dosłownie sabotaż. Jakaś tajemnicza reka zamknęła dwukrotnie zawory by zepsuć krzepnący lód, a nowym właścicielem krew.

W niedziele wieczorem tafla była już gotowa; grubość wynosiła 6 mm. W poniedziałek o godz. 8 rano grubość tafla dojdzie do 2 cm.

Jeśli wierzyć plotkom, to dr Kasprzak z AZS oraz Muszyński i Pichota z KPH przenoszą się do Cracovii.

Obaj oczywiście mieli znaleźć chleb w hucie Baildon pod Katowicami. Sprawa z Maciejką rozbiła się podobno w ostatniej chwili, przejęcie kryniczania do „Debu” jest jeszcze aktualne.

W Pogoni katowickiej — najsilniejszym po „Debie” towarzystwie, nie dzieje się w dalszym ciągu najlepiej. Dwukrotnie zwolane walne zgromadzenia nie rozbiło się z powodu braku chętnych do pracy w klubie. Dopiero za trzecim razem udało się sztuca. Na czele sekcji KKS. Pogoni stanął m. dr Guzy, człowiek nowy, jeśli chodzi o sport, oraz p. Klukowski. Kapitanem sportowym pozostał mgr Trytko.

Urząd Wojewódzki Śląski okazał raz jeszcze swą hojną rękę, przeznaczając na cele rozbudowy sztucznego toru okrągłą sumę 100.000 zł. Kwota ta nie zostanie w tym sezonie naruszona, a przeznaczona została przez Magistrat do stworzenia choć częściowe go nakrycia nad taflą. W przyszłym więc już sezonie, cześć tafla będzie pod dachem, to też sezon 1939-40 rozpocznie się grubo wcześniej niż w szty skie dotychczasowe. Obecnie już od

nośne projekty nakrycia są w opracowaniu.

Ostatnim kłopotem wreszcie nowe właściciele jest wynalezienie nowej nazwy lodowiska. Projektów jest moc, rozstrzygnięcie ostateczne należy jednak do prezidenta miasta. (H)



MEGAN TAYLOR mistrzyni łyżwiarska świata, rozpoczęła już sezon występami w Wiedniu i Pradze.

Inspekcja FIS w Tatrach

Dnia 6 listopada gościł w Zakopanem sekretarz generalny F.I.S. Norweg p. Kieland. Przyjechał on celem przeglądu tras zjazdowych, przygotowanych na mistrzostwa świata.

W towarzystwie wiceprezesa P.Z.N. dr. A. Bonieckiego, kierowników konkurencyjnych zjazdowych: F. Bujaka, Stef. Radkiewicza i Siebermana oraz Bronisława Czecha zwiędził p. Kieland trasy FIS I i FIS 2 oraz teren slalomu w Suchym Żlebie na Kalatówkach. Wszystkie trasy uzyskały pełną aprobatę p. Kielanda, który stwierdził, iż odpowiadają one w zupełności wymaganiom regulaminu FIS a zarówno jak chodzi o bezpieczeństwo na wszystkich odcinkach, jak i wystarczającą długość, szerokość i różnicę poziomów.

Po obiedzie w starym schronisku na Kalatówkach zwiędzono wspólnie nowobudujący się hotel turystyczny T. T. N-u. Podobał się on bardzo p. Kielandowi, który stwierdził celowość po dobnym inwestycji.

(J. S.)

ODPALONA OFERTA

Mistrzini świata w jeździe figuralnej na łyżwach Megan Taylor odrzuciła niecałą ofertę z za oceanu; ofiarowano jej 1000 funtów (26000 zł) za przejście do filmu. Taylor powiedziała: „Mam 18 lat i chcę zostać jak najdłuższą amatorką. W każdym zaś razie chcę zdobyć tytuł mistrzyni świata na Olimpiadzie w St. Moritz.”

Koszykówka w Poznaniu

K. F. W. znowu w formie

POZNAŃ, 13.11. — Tel. wł. — Czwórniem koszykówki przy udziale czołowych drużyn polskich wygrał KPW Poznań, który nie prze grał żadnego spotkania przed Polonią (Warszawa), AZS Poznań i AZS Warszawa.

KPW — AZS Poznań 37:26 (23:13) w pierwej połowie KPW wystrawił drugą drużynę, mimo to miał zdecydowaną przewagę. Końce zdobyli: Jarzyński — 10, Grzechowiak — 7, Jacek — 6, Abramowicz — 5, Lój — 3, Szymura, Patrzyk i Matuszkowski po 2. Dla AZS — Śmigiełski 8, Popolek i Pawłowski po 6, Szajna, Berowitzi i Gendera po 2.

Polonia — AZS Warszawa 52:44 (32:20) zwycięstwo Polonii. Końce zdobyli: Grzechowiak — 13, J. Nowicki 11, Olsz 10, Minkiewicz 8, Gray 4, Winnik, Kudłowski i Szczygieł po 2. Dla AZS: Kowalski i Kulosa po 17, Troczeniński 5, Truszkowski i Kurowski po 2, Styk — 1.

W pierwszej meczu KPW rozgromił AZS warszawski 53:22 (23:7). Po grze przez pierwszą 10 minut mecz więcej wyrównanej bojeżnicy uzyskał większą przewagę, a mecz zwycięstwo zapewniono, w ostatnich 10 minutach wystrawił juniorów. Punkty dla KPW zdobyli:

Franciszek Szymura 16, Grzechowiak 12, Janusz Patrzyk 11, Elbanowski 8, Kuszczak 4, Jarzyński i Lój po dwie. Dla AZS Troczeniński 8, Kowalski i Kulosa po 6, oraz Truszkowski dwie.

W niedzielę KPW pokonał wysoko Polonię 54:32 (23:14). I w tym meczu kolejarze przeważali. Po przerwie gra się niepotrzebnie zaostryła. Po usunięciu Patrzyka za 4 karne osobie, tempo gry osłabło lecz gospodarze nadal przeważali. Punkty uzyskali Patrzyk 18, Dzielak Kasprzak 12, Fr. Szymura 11, Florian Grzechowiak 8 i Lój 5. Dla Polonii Gray 11, Grzechowiak 9, Jan Nowicki 4, Szczygieł i Winnik po 3 oraz Olsz dwie.

AZS Poznań zwyciężył AZS Warszawa 47:38 (21:22). Inicjatywę przejęli od początku warszawianie i zdecydowanie prowadzili. Pod koniec pierwszej połowy AZS poznański, który wystąpił bez Różyckiego, Czaplkiego i Jarogiewa Kasprzaka zaczął grać skutecznie odrabiac stracone punkty. Dla zwycięzców punkty zdobyli Pawłowski 23, Śmigiełski 10, Popolek 9, Ed. Derdziński i Szajna po dwie oraz Zawicki jedna. Dla pokonanych Kowalski 20, Kulosa 11, Troczeniński 5 i Truszkowski dwie.

bywa produzu w dwie dni 2:0. Róg Carey głosi.

le groźnie, piłka siedzi, lecz sekcja. Użytkownicy na Maciejki z boiska. Sędzia daje

NERWY nieuzupełniają ostro strzeprzeprzecki i kieruje ja

ze są aneprzeważają dwa nogi minuty silny sam koniec różną polowania: Wołodka, lecz Keizie lazdolal do

aczyna się w pierwszej dolną piłshaw bramka. Odszczone y unwalida do końca. na przewabronia się zdobywają y bardziej cie z rogu cznik Dun-3:1.

W docho-

na, lecz w wywa druga ajac szanse to po króć-Wilimowski, try odbija prawia nie-

W rdziel cte-iale bronil n następuje lskiej. Na-ćta Irlandil, ykończenia. się Madel jących po Ostatnie 10 F.az strzał i poprzecz-za zostaje bombardatni akord

Bauwens iac przepie- do ostrej

W Droboby-3:0. W 2:1 (1:0). W 2:0.

W piłkarskie atakom Pol-ćta (1:0). Pucinski, dia

a poznańska był Przybylo-bramkę wy-

boiska str-2:2). Bran-ewna, Gawra onil Rybacki i

y rozgromio- strzeżeni Bie-ćta. Jedynk-dowolal.

4. — Mistrz wian Pol-ćta (1:1). ordia — Śmig-ćta (2:0). 11 pkt. przed-ugiej ligi wy-

Or- L. był drużyn- mecz Szości-ćta. 2 i samobój-ćta i Szościak

2). Drużyn w- ścietej wal-ćta. Kulićta. Gaićta.

Okecie jest lid- Bramki dia-ćta. (2:0). Perna o bramki zdo-

3:3. Mecz zo- mgto. Bramki-ćta. 2 a dia Skry- samobójcz-

orza

oddyt się w- przostwo Pono-ćta i toru-ćta. 2 i samobój-

niedzielo tor- ćta. 2 i samobój-

ćta. 2 i samobój-

ćta. 2 i samobój-

8 NARCIAREK TRENUJE

Na początku listopada została stworzona treningowa grupa pań. Zaliczone do niej 8 narciarek: Helene i Marie Maruszarzówny, Stopkówna, Ge-wontówna, Czechówna, Boretówna, Beckerówna, Chotarska. Przejda one stuchą zaprawę pod kierunkiem Bronka Czecha i por. Dąbrowskiego.

BOCHENEK W CYWILU

Jan Bochenek znakomity zjazdowiec polski nie idzie teraz do wojska a dopiero na wiosnę. Bedzie więc mógł startować na mistrzostwach F. I. S.

ŚLĄZACY NA OBOZIE

Na oboz w Zakopanem przyjechali dwaj Ślązacy: A. Legierski i K. Ba-łwin. Lada dzień ma przybyć z War-szawy Józef Matuszyny.

NA PIERWSZYM ŚNIEGU

Andrzej Maruszarz, Wowkonowicz i Nowak.



CEJZIKOWA I KUCHARSKI znaleźli się na widowni podczas meczu dwóch Polonii: warszawskiej i karwińskiej w stolicy.

KAZIMIERZ GLABISZ prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Polacy na 4 - ch Olimpiadach

Co mówią cyfry o występie w Paryżu, Amsterdamie, Los Angeles i Berlinie

P. K. Ol. zatwierdził przed tygodniem pierwsze składy kadr olimpijskich. Wkraczamy w okres coraz intensywniejszych przygotowań...

nam cztery poprzednie występy olimpijskie. Poniżej zamieszczamy ściśle i najbardziej źródłowe dane opracowane przez prezesa P. K. Ol. p. Kazimierza Glabisa...

Skład poszczególnych ekspedycji przedstawiał się następująco:

Table with 5 columns: rok, narciarzy, hokeiści, wioślarzy, hobsleistów. Rows for 1924, 1928, 1932, 1936, and a total row.

skach czterech olimpiad odpowiadał w przekroju rozwojowy naszego ruchu sportowego i jego załamaniu podczas dwudziestu lat niepodległego bytu...

Warto dodać, że ekspedycja hokeistów do Lake Placid (w 1932) wyjechała wbrew opinii P. K. Ol. na koszt p. Styki z Ameryki...

Barwy polskie były dotychczas reprezentowane na czterech igrzyskach głównych i na czterech igrzyskach zimowych, mianowicie w Paryżu, Amsterdamie, Los Angeles i Berlinie...

Udział w pierwszych powojennych igrzyskach w Antwerpiu został odwołany. Załączone tabele zobrazują najlepiej ramy, skład i wyniki poszczególnych ekspedycji:

Table titled 'Igrzyska główne' showing number of athletes and medals won in various sports from 1924 to 1936.

Table showing medals won by different sports teams (lekką atletyką, wioślarstwo, hippika, etc.) across the four Olympics.

Jak z powyższego zestawienia wynika, najliczniejsza była nasza ekspedycja do Berlina, relatywnie najlepsza nasza ekspedycja do Los Angeles...

dominująca rola lekkiej atletyki i wioślarstwa nie może dziwić, gdy się weźmie pod uwagę ilość konkurencji w tych działach oraz liczny skład...

Parker VACUMATIC advertisement featuring an image of a fountain pen and text about its quality and availability.

Czy P. Z. H. L. rezygnuje z mistrzostw świata?

LIGA HOKEJOWA LOSUJE TERMINY MISTRZOSTW. W czwartek, w lokalu P. Z. H. L. odbyło się losowanie pierwszej rundy mistrzostw Ligi hokejowej...

Wołkowski montuje 2-gi atak Cracovii

Dokładnie jakżeś 8 miesięcy temu, siedzieliśmy z Wołkowskim przy tym samym stoliku w Fenicie. Wtedy była mowa o hokeju, dziś zaś nie mówiliśmy o niczym innym.

Table titled 'ILOŚĆ ZAWODNIKÓW' showing the number of athletes in various sports from 1924 to 1936.

Table showing the number of athletes in various sports (lekką atletyką, wioślarstwo, piłka nożna, etc.) from 1924 to 1936.

Cracovia podała już skład, w którym wybiera się na swe tournée: Maciejko (Michalik), dr Kasprzak, Czarnik, Marcewicz, Wołkowski, Kowalski, Muszyński, Piechota, Stachura (Kopczyński).

REODZENIENIE KALUSOWIE. Mistrzowska para Polski w jeździe figurowej na lodzie, wyjeżdża w grudniu na trening do Budapesztu...

Od Administracji

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy, że opuszczenie Nr 77 w komplecie Przeglądu Sportowego powstało skutkiem omyłkowego zanumerowania.

Pierwszą ekspedycję (zbyt wielką) sfinansowało Państwo. P. K. Ol. Związek i nawet kluby, trzecią głównie Państwo oraz P.K.Ol. drugą P.K.Ol. i Polonia amerykańska, czwartą przede wszystkim P.K.Ol. a w drugim rzędzie Państwo i P.Z.P.N.

O składzie pierwszej ekspedycji zdecydowały obok P.K.Ol. Związki i kluby, o składzie drugiej P.K.Ol. i Związek, o składzie trzeciej i czwartej wyłącznie P. K. Ol.

Ostatnia nasza ekspedycja pod względem liczebności była na 14-ym miejscu. Nie odpowiadała ona przeto ani pod względem liczebności ani pod względem osiągniętych wyników znaczeń i możliwościom Polski...

Igrzyska zimowe. Igrzyska zimowe były dla nas jednym, niemal nieprzerwanym pasmem zawodów i niepowodzeń. Jedynie punktowane miejsce (5) zdobył Stanisław Marusarz w skokach w Garmisch-Partenkirchen w 1936 roku...

Advertisement for 'BOLU GŁOWY' and 'KOWALSKINA' with a logo and text about treating headaches and other ailments.

Advertisement for 'PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE' (for colds, flu, and catarrh).

Large advertisement for '50 gr. MARYDONT' toothpaste, featuring a large number '50' and the brand name 'MARYDONT'.

Wiktor Junosza

NAD KOLEBKĄ POLSKIEGO BOKSU

W listopadzie 1923-go roku zaręczył sportowców w kraju naszym najpopularniejszego. Wokół ringu zbiera się po kilkanaście tysięcy entuzjastycznych widzów...

maniaków, było podówczas kilku. Był więc w Inowrocławiu niejaki porucznik Dąbrowski, który pisywał do gazet pod pseudonimem 'Wiktor Junosza'...

powoli, liczba „pomyleńców” rosła. W Łodzi objawili się i p. inż. Kannerberg, Nowak, w Warszawie pewien ruch zapoczątkował Polak amerykański, mjr. Balcerkiewicz, a w Szkole Podchorążych kpt. Antoni Baran i kpt. Kurletto...

Pierwszym poważnym sukcesem było to o, iż dzięki zrozumieniu światłego człowieka, s. p. plk. Władysława Osmańskiego, boks zyskał prawo obywatelstwa nie tylko w Centr. Szkole Wojsk. Gimm. i Sportów, lecz został w ogóle załączony w wojsku. W roku 1922 odbył się nawet — wtedy, gdy cywilnego związku bokserkiego jeszcze w ogóle nie było — mistrzostwa bokserkie w armii. Mecz finałowy w Lublinie, w którym zmierzyli się Jan Orlowski i wspomniany już por. Dąbrowski, niezmiernie krwawy i zapalny, zebrał szakże tylko 5 bezplatnych widzów: kierownika walki, dwóch sędziów bezczynnych, mierzającego czas i administratora boiska, na którym się odbywał. Por. Dąbrowski wygrał ten 4-rundowy mecz, w stosunku, o ile się nie myliło 100 punktów do 90. Sędziowanie odbywało się bowiem w sposób następujący: jeden sędzia liczył ciosy, zadane przez boksera A, drugi —

przez boksera B. Potem porównano cyfry i sprawa była załatwiona. Nam to jednak w zupełności wystarczyło.

W Łodzi objawili się i p. inż. Kannerberg, Nowak, w Warszawie pewien ruch zapoczątkował Polak amerykański, mjr. Balcerkiewicz, a w Szkole Podchorążych kpt. Antoni Baran i kpt. Kurletto. Działalność również energicznie kpt. Krulowski-Muszyński, wreszcie bardzo przychylnie odniósł się do propagandy boksu nestor atletyki polskiej, s. p. Władysław Pytlasiński. W grudniu 1922 doszło aż tak daleko, że Wiktor Junosza mógł umieścić w „Rzeczypospolitej” cały długi felieton o boksie. Wreszcie, 2 grudnia 1923 pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Atletycznego — które wówczas rozdzielił amatorom zapaśnictwem, odbyło się zebranie organizacyjne Polskiego Związku Bokserkiego, na które zjechali się wszyscy rozproszeni po kraju pionierzy tego sportu: powstał związek, lecz... bokserów jeszcze właściwie nie było. Pierwszym mistrzostwa Polski w 1924 r. odbyły się przy udziale niemal wszystkich co do jednego czynnych pięściarzy, a uczestniczyło w nich zaledwie 19 zawodników!

1924 — 1938, to tylko 14 lat. A jak się wszystko zmieniło! Doprawdy, nie marnowanie czasu, doprawdy, dowiedziono, iż tempo rozwoju we wszystkich dziedzinach jest w Polsce niesłychanie szybkie, iż umiemy robić!

Berlin, w listopadzie. Trzykrotny mistrz Europy — Caracciola — zbadał ostatnio możliwość bicia rekordów szybkości na ukończony ostatnio rekordowej trasie autostrady około Dessau (w kierunku na Bitterfeld). W swoim sprawozdaniu Caracciola podkreśla, że ani odcinek rekordowy w Gyon (Węgry), ani odcinek rekordowy autostrady około Frankfurtu, ani też plaża Daytona Beach czy nawet wyschnięte dno jeziora Stonego (USA) — nie można porównać z nowym terenem rekordowym.

Główna jego zaleta to wymiary (8 km. długość i 27 metr szer.) dalsza — to nawierzchnia betonowa, która nie nadaje się tak silnie opon. Jak nasycyony solą piasek „Jeziora” Stonego. Około Dessau boczne wiatry nie będą też już uderzały w pędzący bolid, ani też słońce nie będzie świeciło kierowcy w oczy. Odcinek ten mianowicie przebiega z północy na południe.

Dotychczasowy rekord Caracciola, najszybszego człowieka w Europie a jednocześnie najszybszego na drodze użytkowej — wynosił dotychczas 437 km/god. Według nieoficjalnych wiadomości nosi się o zamiar osiągnięcia teraz na nowej szosie około 500 km/god. Posłużyć się ma tym razem ulepszonego modelu swym rekordowym Mercedesem, który dotychczas miał silnik o mocy około 700 KM. Dla nowych prób, jakie podjęte mają być w roku przyszłym, bolid jego otrzyma silnik o zwiększonej mocy.

500 km/godz. na drodze użytkowej?

Dotychczasowy rekord Caracciola, najszybszego człowieka w Europie a jednocześnie najszybszego na drodze użytkowej — wynosił dotychczas 437 km/god. Według nieoficjalnych wiadomości nosi się o zamiar osiągnięcia teraz na nowej szosie około 500 km/god. Posłużyć się ma tym razem ulepszonego modelu swym rekordowym Mercedesem, który dotychczas miał silnik o mocy około 700 KM. Dla nowych prób, jakie podjęte mają być w roku przyszłym, bolid jego otrzyma silnik o zwiększonej mocy.

Dotychczasowy rekord Caracciola, najszybszego człowieka w Europie a jednocześnie najszybszego na drodze użytkowej — wynosił dotychczas 437 km/god. Według nieoficjalnych wiadomości nosi się o zamiar osiągnięcia teraz na nowej szosie około 500 km/god. Posłużyć się ma tym razem ulepszonego modelu swym rekordowym Mercedesem, który dotychczas miał silnik o mocy około 700 KM. Dla nowych prób, jakie podjęte mają być w roku przyszłym, bolid jego otrzyma silnik o zwiększonej mocy.

Dotychczasowy rekord Caracciola, najszybszego człowieka w Europie a jednocześnie najszybszego na drodze użytkowej — wynosił dotychczas 437 km/god. Według nieoficjalnych wiadomości nosi się o zamiar osiągnięcia teraz na nowej szosie około 500 km/god. Posłużyć się ma tym razem ulepszonego modelu swym rekordowym Mercedesem, który dotychczas miał silnik o mocy około 700 KM. Dla nowych prób, jakie podjęte mają być w roku przyszłym, bolid jego otrzyma silnik o zwiększonej mocy.

Dotychczasowy rekord Caracciola, najszybszego człowieka w Europie a jednocześnie najszybszego na drodze użytkowej — wynosił dotychczas 437 km/god. Według nieoficjalnych wiadomości nosi się o zamiar osiągnięcia teraz na nowej szosie około 500 km/god. Posłużyć się ma tym razem ulepszonego modelu swym rekordowym Mercedesem, który dotychczas miał silnik o mocy około 700 KM. Dla nowych prób, jakie podjęte mają być w roku przyszłym, bolid jego otrzyma silnik o zwiększonej mocy.

Dotychczasowy rekord Caracciola, najszybszego człowieka w Europie a jednocześnie najszybszego na drodze użytkowej — wynosił dotychczas 437 km/god. Według nieoficjalnych wiadomości nosi się o zamiar osiągnięcia teraz na nowej szosie około 500 km/god. Posłużyć się ma tym razem ulepszonego modelu swym rekordowym Mercedesem, który dotychczas miał silnik o mocy około 700 KM. Dla nowych prób, jakie podjęte mają być w roku przyszłym, bolid jego otrzyma silnik o zwiększonej mocy.

Referat bar. Fraenkla o przygotowaniach olimpijskich stolicy Finlandii



BARON ERICK V. FRAENKEL

na planie Helsinek objaśnia dziennikarzom warszawskim położenie stadionu i wsi olimpijskiej.

Od przed dwoma laty burmistrz Los Angeles dawał flagę olimpijską na przechowanie burmistrzowi Berlina, a dzwon olimpijski zwoził sportowców całego świata w roku 1940 do Tokio, musiał mieć lzy w oczach stojący wśród honorowych gości burmistrz Helsinek — baron Erick von Fraenkel. Przybył on do Berlina po organizację XII Olimpiady w Helsinkach, spodziewał się usłyszeć słowa: wzywamy do stolicy Finlandii, Spokajno, jak i całą Finlandię zczarowanie.

Mogły więc te wiadomości dość już do was za pośrednictwem prasy zagranicznej.

Od 25 lat bierzemy regularnie udział we wszystkich Olimpiadach i od tylu lat mamy szczęście zdobywać złote medale. Nasz sport żyje nieprzerwanie idea olimpijska, dla naszych sportowców są to najdroższe zasady. Po wielu takich latach zapętał wreszcie nasi sportowcy: Dlaczego wreszcie nie ma się u nas odbyć Olimpiada, dlaczego do nas nie mają zjechać sportowcy z całego świata?

Mieli rację. Rozpoczęliśmy więc starania o powierzenie nam igrzysk.

SZWEDZI PRZED NIEMCAMI

Na zakończenie sezonu odbył się w Sztokholmie mecz w pięcioboju nowoczesnym Niemcy — Szwecja. Szwedzi zwyciężyli na całej linii. Najlepszy był fenomenalny por. William Grut, który wygrał jazdę konną, strzelanie i bieg, był drugi w pływaniu i drugi w szermierce. Wyniki: 1) Grut (Szw.) 7,5 pkt (maksimum 5 pkt); 2) kpt. Lemp (Niemcy) 20,5; 3) Gyllenstierna (S) 21,5; 4) Bollden (S) 23,5, 5) Egnell (S) 23,5, 6) Crmer (N) 25 pkt; o ogólnej klasyfikacji Szwecja 75 pkt; 2) Niemcy 105 pkt.

Jechałszy do Berlina pewni, że igrzyska będą nam przyznane. Na długo przed tym badaliśmy sprawę i wiele państw przyrzekało nam swoje głosy. Gdy jednak przyszło do głosowania przegraliśmy różnicą 8 gł. Było to dla nas specjalnie przykre, bo wielu delegatów głosujących przeciwko nam, wcześniej przyrzekało poparcie. Było to jeszcze bolesniejsze, gdy Tokio zrezygnowało, wszyscy pośpieszyli z gratulacjami.

Porażka berlińska nie wypłynęła na nas deprymująco. Wierzyliśmy, że krzywda będzie naprawiona, że uśmiecicie się w końcu do nas słońce. Nie zasypaliśmy gruszek w popiele. Pracowaliśmy po cichu i w tajemnicy. Wykonaliśmy studium olimpijski, pracowaliśmy wszystkie komisje.

Radosny dzień
Nadszedł wreszcie w lipcu radosny dzień. Japonia ostatecznie zrezygnowała. Zabraliśmy się energicznie do pracy.

Nasz stadion olimpijski napózór zupełnie wykończony miał jednak niezabudowaną jedną stronę. Była to tzw. „dziura olimpijska”. Nie zabudowaliśmy jej specjalnie. Zostawiliśmy tę część aż do dnia, kiedy nadejdzie wiadomość, że robimy Olimpiadę my. Też raz wreszcie już pracujemy. W tym miejscu — znajdzie się brama maratonska.

Najbardziej intensywnie odbywa się praca w części inwestycyjnej naszego programu przygotowawczego. Stadion liczy w tej chwili 45.000 miejsc. Taka będzie jego stała pojemność. Byłoby brodnia, aby miasto liczące zaledwie 300.000 mieszkańców posiadało większy stadion. Dlatego więc też postanowiliśmy dalsze rozbudowanie stadionu na okres olimpijski potraktować jako tymczasowe. Dobudowane będą trybuny z drewna na 18.000 widzów. Zarówno stadion główny nad którym wznosi się wieża maratonska wysokość 77 mtr (berlińska miała 76 mtr) jak i basen na 12.000 widzów, stadion kolarski — 9.000 widzów, wioślarski, h-piczny i strzelecki będą całkowicie wykończone na 1 września roku przyszłego. Stadion pływakki budowany jest wg. wzoru budapeszteńskiego, a tor kolarski na wzór medyański.

Bilety, bilety...
Najtrudniejszymi dla nas problemami są kwestie biletowe i mieszkaniowe.

W pierwszej sprawie mogliśmy sobie bardzo łatwo poradzić, bo w samym kraju znalazłoby się całkowicie zapotrzebowanie na nie. Cała Finlandia chce znaleźć się na widowni olimpijskiej. Ale Olimpiada nie jest wyłącznie naszą wewnętrzną sprawą, lecz i zagranicą. Postanowiliśmy więc połowę biletów oddać cudzoziemcom. Ile z tego przypadnie na każde państwo,

wo, a więc i na Polskę nie można w tej chwili jeszcze stwierdzić. Zależy to w niemałym stopniu od zainteresowania jakie wykazała Polska poprzednimi igrzyskami itd. W przybliżeniu ilość ta jest już znana, ale ze z pewnością wszystkie państwa wyobrażają ją sobie większą — wolimy więc w tej sprawie zachować tajemnicę, jak długo się tylko da. Robimy to tym bardziej, że mamy zarezerwowaną ilość biletów dla takich państw jak Afganistan czy Costarica, które z pewnością wykazałyby minimalne zainteresowanie, będzie więc można przelać ich bilety na inne konto.

W styczniu roku przyszłego wyjdą w świat już pierwsze listy na zapisy na karty wstępu. Cena poszczególnych biletów wynosić będzie od 4 do 15 zł.

Problem mieszkaniowy

Groźniej znacznie przedstawia się sprawa mieszkaniowa. Obawiamy się strasznie najazdu turystów na nasz kraj. Nie jesteśmy na to przygotowani, dlatego też rezygnujemy z tych wielkich korzyści, jakie dają turyści. Rezygnujemy całkowicie z propagandy turystycznej, chętnie zobaczymy tych wszystkich, którzy chcą zwiedzić nasz kraj w rok później. Teraz będzie miejsce tylko dla sportowców. Będzie to Olimpiada sportowa, będzie to propaganda sportu, a nie polityki czy turystyki.

Droga do nas prowadzi z jednej strony przez Szwecję, z drugiej — od południa — przez Polskę. Przepuszczamy więc, że państwa te, jak i położone na szlaku, będą mogły wykorzystać liczny zjazd turystów do nas. W tej sprawie konferowałem w Warszawie z min. Ulychem, aby zapewnić posiadaczom paszportów olimpijskich jak najdalej idące ugi koleje. Chodzi jeszcze o uregulowanie spraw dewizowych i paszportowych (wizy). Im większe udogodnienia da Polska, tym więcej może się spodziewać turystów, którzy skorzystają z tego szlaku.

Na miejscu w Helsinkach mamy do dyspozycji 5.000 łóżek w hotelach. Spodziewamy się około 100.000 gości — cyfra 5.000 miejsc jest więc śmiesznie mała, zwłaszcza, że miejsca te rezerwujemy dla gości oficjalnych. Dla zawodników szkuje się więc olimpijska — o 3 km od stadionu. Dla gości - widzów będziemy mieli przygotowane mieszkania prywatne, szkoły, koszary (te dla zadawalających się jedynie wygodnym lożem, co kosztować ich będzie tylko 1 zł za nocleg), domy turystyczne i statki. Mamy już zgłoszenia 20 statków różnych państw, które zakotwiczą w okresie olimpijskim w Helsinkach. Konferowałem tu z Linją Gdynia — Ameryka. Zapowiedziała

ona wysłanie na Olimpiadę 3 statków, najprawdopodobniej pełnych gości. Spodziewamy się więc ulokowania około 10.000 turystów na statkach. Sprawdzamy również specjalne statki z Ameryki dla aut, tak aby właściciele aut mogli codziennie przyjeżdżać z Tallina.

Elektryczny informator

Zastanawialiśmy się również nad sprawą informowania widzów. W Berlinie było stanowczo za głośno. Mówiono w trzech językach bez przerwy, nie było chwili spokoju. Myśmy postanowili informować widownię w 2 ojczystych językach, tj. fińskim i szwedzkim i w jednym zagranicznym. W krótkich przerwach podawane będą w skrócie wyniki w kilku innych

językach, podczas gdy zwycięstwa za wodników będą ogłaszane poza tym w ich ojczystych językach. Aby jednak nie pozbawiać widzów informacji — urządzamy specjalną instalację elektryczną, która funkcjonować będzie bez przerwy.

Roboty mamy dużo — stwierdza na pożegnanie baron Fraenkel. — Budżet olimpijski jest bardzo wielki. Państwo przewiduje dodatkową sumę 250 milionów marek, miasto — 50 milionów. Szukujemy się wszyscy na przyjęcie wielkiego świata sportowego... Zostawiając sportowcom polskim zaproszenie na XII Olimpiadę wyjechał baron Fraenkel w odwiedziny do Litwy, Łotwy i Estonii.

Maur.



ZOBACZYMY ICH W LUTYM W ZAKOPANEM

Dwie czołowe pary europejskie (od lewej) Koch — Noach i Herber — Baier raczą się gorącą herbatką w przerwie treningu do mistrzostw Europy, które jak wiadomo odbędą się w Polsce.



SZWECJA I NIEMCY

spotkały się w międzypaństwowym meczu w pięcioboju nowoczesnym. Zwyciężył Szwed por. Grut — drugi od prawej. Pierwszy z prawej kpt. Lemp (Niemcy).



DRAKE (ARSENAL) ATAKUJE BRAMKARZA LEEDS UNITED podczas meczu o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej.

Na 4-ch torach w Zurychu i Bazylei odbędą się hokejowe mistrzostwa świata

Zurych, w Szwajcarii. Nad mistrzostwami Europy i świata w hokeju na lodzie zwołano jakiegoś rodzaju kongres w Pradze. Organizacje przyznały Szwecji, ponieważ jednak liczone są z góry, że nie zdoła ona wybudować sztucznego toru, zostawiono w rezerwie Polskę, a na drugą ewentualność jeszcze Szwajcarię. W kwestii nikt się przypuszczał jednak, by nastąpiła ona w rzeczywistości. Tymczasem po Szwecji również Polska wyrzuciła się imprezy, to też Międzynar. Liga zwróciła się w końcu z zaproszeniem do Helweży, czy zechcą ją podjąć się urządzenia

mistrzostw. Po szybkim zbadaniu sytuacji odpowiedziano zdecydowanie: tak! Zabrano się z miejsca do pracy, ustaloną przedwczoraj, jakie uzyskano w trzech poprzednich mistrzostwach, przeprowadzonych dwukrotnie w St. Moritz i raz w Davos.

Na nizinach...

Tym razem postanowiono jednak zrezygnować z miejscowości górskich. Było to dla wielu przyczyn naszych za granicą niespodzianką. Hokej szwajcarski był dotychczas sztuką klubów mających słońce w słońcu w słynnych miejscowościach klimatycznych. W miarę co raz potężniejszego rozwoju narciarstwa górskiego miejscowości z trudem tylko w stanie były utrzymać dobre drużyny hokejowe. Poza tym gorale emigrują do wielkich miast nizinnych, gdzie łatwiej im o zarobek. To też już w roku ub. jeden ze słynnych górskich klubów zmuszony był sięgnąć po graczy z nizin, gdyż własny jego rezerwar był zupełnie wyczerpany. Jesteśmy więc świadkami odmiennego prądu, niż dawniej.

Hokej lodowy jest w Szwajcarii ogromnie popularny, brak niestety odpowiednich instruktorów i nauczycieli brak — przede wszystkim pieniędzy na ich zaangażowanie. By zapewnić sobie środki zdecydowano się mistrzostwa zorganizować w wielkich ośrodkach nizinnych.

Szwajcaria posiada obecnie cztery sztuczne torowiska w Zurychu, Bazylei, Bernie i Neuchâtelu, płyty w Lozannie powiadać ma jeszcze w bieżącym roku. Tor w Zurychu i Bazylei odpowiadają najbardziej wyszukanym wymogom. Posiadają płyty na których można wyznaczyć bez trudu po dwa boiska hokejowe. Widownia zmieszcza z łatwością po 10.000 osób. Zorganizowanie mistrzostw tylko w jednym mieście byłoby jednakże zmuszeniem Szwajcarię do zaproszenia inżynierów 8 drużyn. Zdecydowano się więc rozdzielić imprezę pomiędzy dwie miejscowości, co umożliwiło zaproszenie nawet 15 państw.

P. Loleq „działa”

Teraz wycofała się nowa trudność. Prezes Ligi p. Loleq uważał, że jest to sprzeczne z reglamentem i zarządził referendum wśród czeszczyńskich związków, które zakończyło się... po myśli Szwajcarii.

Zabrano się więc tym energicznie do przygotowań, zawarto kontrakty z lodowcami, mianowano poszczególne komisje i, doczekano się nowej niepodzielności.

Jak wiadomo Międzynar. Komitet Olimpijski przydzielił Szwajcarii igrzyska zimowe r. 1940.

Oznaczało to, że będzie ona dwa razy pod rząd organizowała mistrzostwa hokejowe. Na widownię wystąpił więc m. Loleq, który spotkał się jednak z zdecydowaną oporą Szwajcarii, która poczyniła już wielkie wkłady i odwołanie mistrzostw naraziło by ją na bardzo poważne szkody materialne. Ostatecznie i tym razem zrezygnowano z opinii poszczególnych związków, tak że nie już nie stanie się przeszkodzie normalnemu rozwojowi dalszych prac.

Organizatorowie projektują, o ile znajdzie się w Szwajcarii 16 drużyn wraz z zespołami miejscowymi, podzielić je na cztery grupy po cztery drużyny, z których każda grupa by w jedną. Dwie partie grały by w Bazylei dwie w Zurychu. Dwie pierwsze w grupie przechodzą do następnej rundy, w której będą m. dwiema czterokrotnie. Tym razem zmieniło się miejsce spotkania. Do finału dostaną się dwie pierwsze drużyny, które grają w Bazylei i Zurychu.

Dwutorowość spowoduje konieczność przetransportowania z jednego miejsca do drugiego. Odległość z Zurychu do Bazylei wynosi dobrą godzinę jazdy koleją. By zapewnić szybką komunikację Związek Szwajcarski odnajmie t. zw. „czerwony strzał” elektryczną motorówkę, w której zmieści się 80 osób. „Czerwona strzala” pokona odległość w 40 minutach a więc w czasie jakiegoś potrzebna była w Londynie przebył dystans z areny Haringay do Wembley.

Przewiduje się w sumie 10 dni gier (odroczone do 3-12 lutego). Zagraniczne drużyny będą gośćmi Szwajcarskiego Związku, który zakwateruje je w pierwszorzędnym hotelach i zapewni wszelkie udogodnienia. Szwajcaria oczekuje więc licznej frekwencji i nie wątpi, że wśród uczestników znajdzie się cała powońca Polska.

Losowanie odbędzie się 21 stycznia w Brukseli, przy czym wybrany przednio komitet ustalił ścisły plan gry, który będzie można zmienić tylko w wypadku ingerencji eli wyliczonych.

Edw. Kleiner



SRGO OKUPIONY NOKAUT

Bob Pastor, gdy znokautował Brackeya, sam otrzymał cios i padł na deski. Zdolał powstać jednak, kiedy sędzia doliczył do 3-ch.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.— W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednosz. : opisowe 3.— Zł, specj. 1.— Zł, w tekście 80 gr. reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i dr. uk.: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filla: Jasna 10, tel. 693-72

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW Cwierczakiewicz